Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 30 zł

RZEMIEŚLNIK wybrzeża

Rok II

TYGODNIK

Nr 2

Szczecin, 7 stycznia 1949 r.

RZEMIEŚLNIKU,

PAMIĘTAJ, ŻE POWINIENEŚ DOKONAĆ W SWYM CECHU REJESTRACJI W NIEPRZEKRACZALNYM TERMINIE DO 31 STYCZNIA R. B.



WEJŚCIE DO PARKU
(Tadeusz Wróblewski—praca egzaminacyjno-czeladnicza)

NOWY SYSTEM PŁAC

Stawiając zadanie przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego należy uczynić wszystko, aby stworzyć warunki po temu, usuwając wszystkie hamulce. Jednym z nich jest dotychczasowy system płac. Oddawna czujemy, że przeszkadza on rozwojowi naszej gospodarki, że dokucza nam, jak źle dopasowane obuwie. Nie chodzi tu o wysokość przeciętnych realnych płac, które w przemyśle przekroczyły poziom przedwojenny — ale o to, że dotychczasowy system płac posiada trzy kardynalne wady: jest niejasny i niezrozumiały, zawiera rażące dysproporcje i niesprawiedliwości, nie stanowi dostatecznego bodźca dla podnoszenia kwalifikacji i wydajności pracy. Wady te wynikają z warunków, w jakich nasz system płac się kształtował.

W roku 1945 było za mało pieniędzy, by przy ówczesnym stanie zaopatrzenia rynku opłacać pracę gotówką. Dlatego płace gotówkowe były bardzo niskie i znaczna część wynagrodzenia wypłacana była w naturaliach. Gdy rynek został nieco opanowany, wprowadzono system reglamentowanej aprowizacji, który zapewniał pracownikom najpotrzebniejsze artykuły po niskich cenach. W ten sposób powstał system dwóch cen: sztywnych i wolnorynkowych.

Wprowadzony został również system premiowania towarami — tzw. system punktów towarowych. W miarę poprawy sytuacji na rynku i wzrostu masy towarowej, system punktów towarowych zostawał zniesiony, stopniowo wycofywano z reglamentacji niektóre artykuły, wprowadzając wzamian sztywne dodatki do płac.

Wszystko to niezmiernie skomplikowało system płac, w którym znaczną część stanowią obecnie sztywne dodatki. W ten sposób znaczna część płacy jest uniezależniona od jakości pracy i w wyniku tego trzeba było sztucznie windować progresję przy przekraczaniu norm, aby zneutralizować niski poziom płacy podstawowej dla premiowania. Prowadziło to często do sztucznego zniżania norm i innych niedopuszczalnych machinacji i powodowało dalsze dysproporcje płac.

Ten stan rzeczy spowodował, że Związki Zawodowe od dawna już wysuwały żądanie reformy systemu płac. Reforma taka mogła być jednak przeprowadzona tylko jednocześnie z likwidacją systemu kartkowego, na co trzeba było czekać do czasu, aż narośnie dostateczna masa towarowa, dlatego znając wady systemu płac — musieliśmy cierpieć, tak jak się cierpi z powodu złego obuwia, dopóki nie ma pieniędzy na kupno nowego. Obecnie masa towarowa narosła już dostatecznie, pewne rezerwy zostały zgromadzone, co daje w zasadzie mo-

żność wolnorynkowego zaopatrzenia i dlatego system kartkowy został zlikwidowany 1 stycznia 1949 r. Równocześnie w dniu 1.1 1949 r. przeprowadzimy reformę płac. Podstawowe zasady tej reformy przedstawiają się następująco:

1 Reforma obejmuje ok. 3 milionów pracowników przemysłu, handlu, finansów, komunikacji oraz wszystkich pracowników administracji, samorządu i spółdzielczości. Reforma nie dotyczy na razie robotników budowlanych i robotników majątków państwowych, gdyż nie korzystają oni już obecnie z zaopatrzenia reglamentowanego.

2 W płace zostaje wmontowany ekwiwalent za straty, wynikające z likwidacji reszty kart żywnościowych i karty odzieżowej, oraz różnica na cenie obuwia, wydawanego przez szereg zakładów po cenach zniżonych. Uwzględniony będzie ponadto ekwiwalent za podwyżkę cen kolejowych biletów dojazdowych, tramwajów, gazu i elektryczności (podwyżka wprowadzona 1 stycznia 1949 r.) w związku z likwidacją systemu dwóch cen. Wmontowane będą również do płacy podstawowej inne dodatki gotówkowe oraz dotacje stołówkowe.

3 W miejsce wycofanych kart rodzinnych wypłacane będą przez ZUS zasiłki rodzinne.

4 W celu ujednolicenia płac wszyscy pracownicy płacić będą podatek od wynagrodzeń, z tym, że dla tych pracowników, w stosunku do których podatek od wynagrodzeń nie był dotychczas stosowany, równowartość jego zostanie wmontowana do płac. Jednocześnie stawka podatku od wynagrodzeń zostanie obniżona, a minimum wolne od opodatkowania — podniesione do 13 tys. zł miesięcznie.

5 Wobec zespolenia się już Ziem Odzyskanych z resztą kraju, płace w całej Polsce zostaną ujednolicone.

6 Będzie przeprowadzona poprawa płac pracowników dotychczas upośledzonych i tych, którzy pracują w specjalnie ciężkich warunkach lub w dziedzinach specjalnie ważnych dla gospodarki narodowej.

7 Dokonany będzie znaczny krok naprzód w kierunku przywrócenia normalnej proporcji między płacą podstawową, a tą częścią płacy, która wynika z przekroczenia normy.

8 Zostanie ujednolicona taryfa dla tzw. wspólnych zawodów (wśród fizycznych: straż, palacze, szoferzy itp. wśród umysłowych — jednakowe czynności administracyjne).

9 Niezależnie od podwyżek, wynikających ze zniesienia systemu kartkowego i wmontowania do płac rozmaitych sztywnych dodatków, przeciętna realna podwyżka płac wyniesie około 10 procent. Rzecz jasna, że podwyżka ta nie będzie powszechna, gdyż nie otrzymają jej zawody, które wysunęły się już naprzód w dziedzinie płac. Nie wszyscy też, którzy korzystają z podwyżki, otrzymają ją w tej samej wysokości, gdyż inaczej nie zostałyby wyrównane dysproporcje. W rezultacie reformy najniższe uposażenie dniówkowe wyniesie 42.50 gr na godzinę, czyli 8.500 złotych miesięcznie.

Trzeba jasno stwierdzić, że reforma ta nie stawia sobie zadania zlikwidowania od razu wszystkich wad obecnego systemu płac, byłoby to bowiem niemożliwe. Szereg wad pozostanie jeszcze, ale nowy system płac będzie znacznie lepszy od poprzedniego i będzie poważnym krokiem na drodze do naprawdę dobrego, socjalistycznego systemu płac, stanowiącego skuteczny instrument dla wzrostu wydajności i podnoszenia stanu materialnego pracownika.

(Z referatu min. Minca na I Kongresie PZPR).

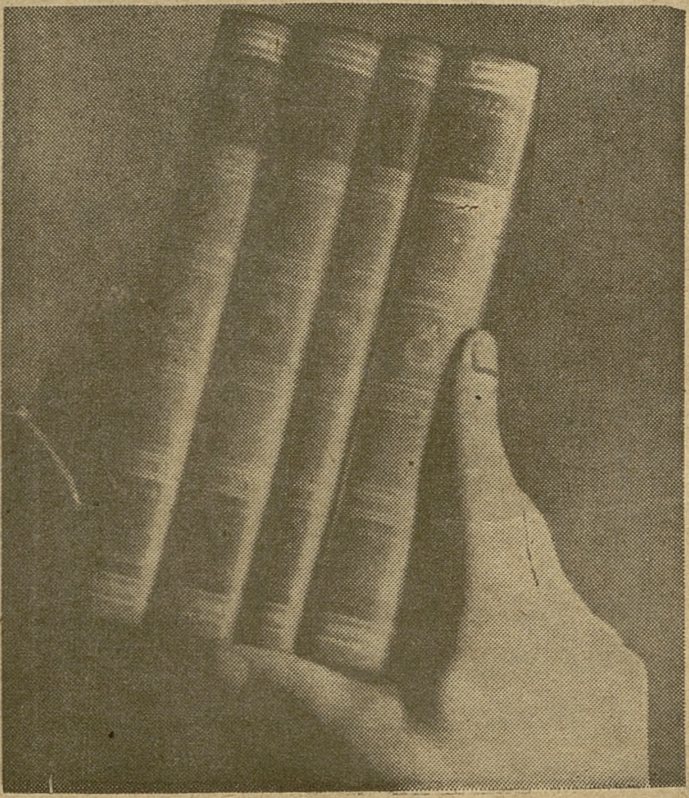
Weryfikacja Spółdzielni Pracy

Centrala Spółdzielni Pracy przy współudziale Komisji Centralnej Zw. Zawodowych przystępuje do weryfikowania spółdzielni pracy. Głównym celem tej akcji jest wyeliminowanie ze spółdzielczości pracy elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych, które wskutek nie dostatecznej kontroli organów rewizyjnych przedostały się do istniejących Central Spółdzielczych.

Wydział Spółdzielczy KCZZ w trosce o czystość ruchu spółdzielczości pracy polecił wszystkim ogniwom ruchu zawodowego wzięcie czynnego udziału w akcji weryfikacyjnej.

Wydział spółdzielczy KCZZ podkreśla, że akcja weryfikacyjna nie polega na likwidowaniu spółdzielni pracy. Natomiast należy dążyć do zreorganizowania spółdzielni przez usunięcie jednostek hamujących jej rozwój. Gdyby spółdzielnia na skutek wykluczenia dotychczasowego kierownictwa nie mogła się zdobyć na dalsze prowadzenie działalności gospodarczej, należy wysunąć wniosek o połączenie jej z inną spółdzielnią tej samej branży. Jeśli zajdzie wypadek, że Komisja Weryfikacyjna natrafi na taki zespół, którego nie można zreorganizować, wówczas delegat ruchu zawodowego winien domagać się kategorycznie rozwiązania spółdzielni.

Pierwsze cztery tomy Narodowego Wydania Dzieł Adama Mickiewicza (Sp. Wydaw. — Ośw. „Czytelnik")



Bilans gospodarki Polski Ludowej 1945 — 1948

W OSTATNIM NUMERZE „PRZYJACIELA RZEMIEŚLNIKA" OPUBLIKOWALIŚMY ZASADNICZE CZĘŚCI REFERATU MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU HILAREGO MINCA O WYNIKACH DOTYCHCZASOWEJ GOSPODARKI POLSKI LUDOWEJ. DZIŚ KONTYNUUJEMY PRZEDRUK TEGO BILANSU. W NASTĘPNYM NUMERZE ZAMIEŚCIMY DRUGĄ CZĘŚĆ REFERATU MIN. MINCA, W KTÓREJ SFORMUŁOWANE SĄ WYTYCZNE PLANU 6-LETNIEGO.

Kolej, porty, żegluga

Komunikacja kolejowa szybko wyrównała olbrzymie zniszczenie wojenne, co dało możność poważnego przekroczenia w 1948 r. poziomu przedwojennego. Przewóz towarów w milionach tono-kilometrów wyniósł w 1948 r. 26 tys. w stosunku do 22.400 w roku 1938. Przewóz pasażerów w milionach osobo-kilometrów wyniósł w r. 1948 19 tys. w stosunku do 7.500 w r. 1938.

Porty, które w roku 1945 osiągnęły zaledwie 917 tys. ton przeładunku (w stosunku do 16.300 tys. ton w r. 1938) osiągną w r. 1948 — 16.350 tys. ton przeładunku, **przekraczając poziom przedwojenny.**

Rynek pracy

Rozwój naszej gospodarki, a zwłaszcza przemysłu spowodował znaczny wzrost liczby pracowników najemnych. W roku 1938 liczba pracowników najemnych, zatrudnionych poza rolnictwem, wynosiła **2.733.000,** w połowie 1948 r. liczba ta zwiększyła się do **3.534.000.** Pracownicy ci stanowili w 1938 roku około 8 proc. ogółu ludności, w 1948 r. — **14,6 proc.** Zjawisko tak poważnego wzrostu pracowników najemnych, z których przeważającą większość stanowi klasa robotnicza, należy traktować, jako **niezmiernie pozytywne,** gdyż oznacza ono **wzrost proletariatu i umacnia pozycję klasy robotniczej** — przodującej i najbardziej postępowej części narodu.

POZIOM PŁAC

Wzrost ten komplikował jednak trudne zadanie podniesienia poziomu materialnego robotników i pracowników umysłowych katastrofalnie obniżonego wskutek wojny i okupacji.

NATURALIA I GOTÓWKA

Wyjątkowo niski w 1945 r. poziom zarobków zaczął się szybko i systematycznie podnosić już w roku 1946. W czerwcu tego roku przeciętny miesięczny zarobek robotników przemysłowych wynosił **7.873 zł.,** z czego na gotówkę przypadło 3.258 zł., a na naturalia — reszta. W czerwcu 1948 r. przeciętny zarobek wynosił **13.642 zł.,** z czego na gotówkę przypadało 8.614 zł. W miesiącu tym zarobek stanowił 172 proc., wypłaty zaś gotówkowe 265 proc. w stosunku do czerwca 1946 r.



Minister Przemysłu i Handlu HILARY MINC

WZROST PŁAC

Tempo wzrostu płac pracowników najemnych we wszystkich dziedzinach gospodarki było jeszcze większe, gdyż przeciętny zarobek wynosił w czerwcu 1948 r. — **213 proc.** w stosunku do 1946 r.

MATERIALNE POŁOŻENIE PRACUJĄCYCH

Przy porównywaniu obecnego poziomu zarobków z przedwojennymi należy — poza uwzględnieniem gotówki, naturaliów i zaopatrzenia reglamentowanego — mieć na uwadze trzy zasadnicze czynniki: **1) likwidację bezrobocia, 2) przerzucenie przez rząd demokratyczny ciężarów ubezpieczeń społecznych na pracodawcę** oraz **3) szeroki zasięg akcji socjalnej i wczasów,** nieistniejących przed wojną. W rezultacie należy stwierdzić, że **w czerwcu 1946 r. przeciętny zarobek robotników fizycznych wynosił ok. 65 proc. realnej miesięcznej płacy przedwojennej, w czerwcu zaś 1948 roku zarobek ten przekroczył już poziom przedwojenny.**

Biorąc pod uwagę szczególnie **silny** — w rezultacie burzliwie rozwijającego się współzawodnictwa pracy — **wzrost płac między czerwcem a grudniem 1948 r.,** sądzić należy że najostrożniej obliczony wskaźnik realnych płac pracowników fizycznych wynosi obecnie **110** (w stosunku do okresu przedwojennego).

LIKWIDACJA BEZROBOCIA

Na poprawę sytuacji materialnej pracowników duży wpływ ma jeszcze jedno ważne zjawisko: **likwidacja bezrobocia i łatwość znalezienia pracy powodowała, że każdy pracownik ma na swoim utrzymaniu mniej członków rodziny, gdyż większa niż przed wojną ich liczba zarabia samodzielnie na utrzymanie.** Przed wojną na 100 robotników przypadało **144 członków rodzin na ich utrzymaniu,** obecnie zaś przypada ich tylko **110.** Dodatkowe osoby pracujące **powiększają wydatnie budżet rodziny i podwyższają jej poziom materialny.**

ROZBIEŻNOŚCI

O ile zarobki robotników fizycznych przewyższały realny poziom płac przedwojennych, o tyle pracownicy umysłowi poziomu tego jeszcze nie osiągnęli. Jednakże stosunek przedwojenny zarobków pracowników umysłowych i fizycznych był krzywdzący dla tych ostatnich i dlatego osiągnięcie przez pracowników umysłowych przedwojennego poziomu zarobków będzie musiało trwać dłużej. Przekroczenie przez robotników fizycznych poziomu zarobków przedwojennych nie odbyło się wszędzie równomiernie i w okresie po wyzwoleniu wytworzył się szereg niczym nieusprawiedliwionych **dysproporcji w płacach** poszczególnych grup pracowniczych. **Wymagają one szybkiej likwidacji, lub choćby złagodzenia.**

SYTUACJA MATERIALNA CHŁOPÓW

Również sytuacja materialna mało i średniorolnych chłopów poprawiła się w sposób istotny. Tak np. w 1948 r. na głowę ludności rolniczej przypadało 1,5 ha użytków rolnych, podczas gdy w r. 1938 tylko 1,1 ha, co oznacza wzrost zaopatrzenia w ziemię o 30 proc. Polepszają również sytuację materialną chłopów: likwidacja przedwojennego zadłużenia, korzystny dla mało i średniorolnych gospodarstw, układ podatku gruntowego, zmiana stosunku cen artykułów rolniczych i przemysłowych na korzyść rolników i szereg innych czynników, wynikających z warunków ustroju demokracji ludowej i świadomej polityki rządu

Odbudowa Warszawy i Ziem Odzyskanych

W okresie po wyzwoleniu uczyniony został olbrzymi wysiłek w celu wyrównania zniszczeń wojennych. Rzecz jasna, że zniszczenia które spowodowały zmniejszenie trwałego majątku narodowego Polski o ok. 38 proc., nie mogły być całkowicie wyrównane w ciągu 4 lat. Wyrównana została jednak tak znaczna część tych olbrzymich zniszczeń, że rozwój gospodarki i polepszanie się sytuacji materialnej ludności mogą odbywać się szybko.

48 MILIARDÓW ZŁOTYCH DLA WARSZAWY

Od chwili historycznej decyzji rządu o utrzymaniu całkowicie zniszczonej Warszawy, jako stolicy, trwa nieprzerwanie praca nad odbudową miasta. W latach 1946 i 1947 nakłady inwestycyjne na odbudowę Warszawy wynosiły ok. 10 proc. Państwowego Planu Inwestycyjnego, a w roku 1948 — 11 proc. Od r. 1945 wydano w ramach planu inwestycyjnego — nie licząc innych środków — na odbudowę Warszawy ok. 48 miliardów zł. W przeliczeniu na jednego mieszkańca Warszawy daje to do 80 tys. zł. Z kredytów państwowych odbudowano w Warszawie ponad 2.500 bundynków mieszkalnych i administracyjnych.

MIASTO WIELKOŚCI KRAKOWA

Wysiłek, włożony w odbudowę budynków, mostów, jezdni, urządzeń użyteczności publicznej, przemysłu itp., wystarczyłby do wybudowania w ciągu czterech lat od nowa miasta, wielkości Krakowa.

ZIEMIE ODZYSKANE

Obok odbudowy Warszawy doniosłym zadaniem planu trzyletniego była odbudowa Ziem Odzyskanych oraz złączenia ich z Polską Centralną w jednolity organizm polityczny i gospodarczy To olbrzymie zadanie w podstawowych zarysach zostało wykonane. Na Ziemiach Odzyskanych mieszka dziś 6 miln. Polaków, w tym 5 miln. nowo-osiedlonych. Państwo przyszło z ogromną pomocą osiedleńcom, przeznaczając na inwestycje na Ziemiach Odzyskanych w ciągu lat 1946/47 i 1948 blisko 1,5 miliarda zł przedwojennych. W całokształcie inwestycji, inwestycje na Ziemiach Odzyskanych wyniosły w r. 1946 — ponad 26 proc., w r. 1947 —ok. 32 proc., a w r. 1948 ok. 38 proc.

OLBRZYMIE ZWIĘKSZENIE POTENCJAŁU PRZEMYSŁOWEGO

Dźwignięty został z gruzów przemysł Ziem Odzyskanych, którego produkcja stanowi w bież. roku ok. 22 proc. całej państwowej produkcji przemysłowej, przy czym dla energii elektrycznej procent ten wynosi 37, dla węgla — 32, dla wagonów pod węgiel — 70. Odbudowana została gospodarka rolna. Zaorano i obsiano ok. 3 miln. ha odłogów. Odbudowano porty w Gdańsku i Szczecinie i uruchomiono małe porty zachodnie. Dzięki temu olbrzymiemu wysiłkowi Ziemie Odzyskane stanowią jednolity z Polską, harmonijny organizm gospodarczy, co zadokumentowała dobitnie Wystawa Ziem Odzyskanych.

Finansowanie odbudowy

Badania finansów w okresie po wyzwoleniu były niezmiernie skomplikowane i odpowiedzialne. Trzeba było dostarczyć środków na wykonanie planu inwestycyjnego na odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej. Wydatki na ten cel osiągnęły do dziś sumę **450 miliardów zł.**

Trzeba było dostarczyć środków na rosnące wydatki budżetowe, na szkolnictwo, oświatę, kulturę, opiekę społeczną, lecznictwo, administrację państwową, wojsko itp. **Wydatki te wyniosły 631 miliardów zł.** Trzeba było dać pokrycie na rosnące płace, wyposażyć tysiące przedsiębiorstw państwowych w kapitały obrotowe. Trzeba było finansować rozwijającą się burzliwie produkcję, obrót i komunikację i równocześnie trzeba było stać na straży wartości waluty. Zadania te finanse mogły spełnić tylko pod warunkiem przeprowadzenia słusznej linii klasowej, polegającej na korygowaniu podziału dochodu narodowego na korzyść klasy robotniczej i pracującego chłopstwa i na ograniczaniu zysków elementów kapitalistycznych. Pomimo trudności, wynikających z narowów stałego aparatu, finanse coraz wyraźniej wchodziły, zwłaszcza od czasu „bitwy o handel“ na tory tej jedynie słusznej klasowej polityki i temu należy zawdzięczać fakt, że operujemy budżetami zamykającymi się nadwyżką, że inwestycje, produkcja i obrót finansowane są bez zakłóceń, że rosnące płace znalazły finansowe pokrycie. Temu wreszcie należy zawdzięczać utrzymanie wartości waluty.

Przedterm nowe wykonanie zadań

Kończąc bilans rozwoju gospodarki po wyzwoleniu, należy odpowiedzieć na pytanie, czy zadania postawione przez plan trzyletni zostały wypełnione w ciągu 1947 i 1948 r.

Przemysł wykonał plan w roku 1947 z nadwyżką 3,4 proc., a w r. 1948 wykona plan z nadwyżką co najmniej 10 proc.

Rolnictwo wykonuje lub przekracza plan na odcinku zasiewów, zbiorów, pogłowia koni i bydła, wykazuje natomiast odchylenia w dół od planu, jeśli chodzi o trzodę chlewną. W całości rolnictwo rozwija się pomyślniej, niż to przewidywał plan.

Plan przewozu towarów został przez koleje wykonany w 1947 r. z nadwyżką 5 proc., w r. 1948 — 13 proc. Plan przewozu pasażerów — w 1947 r. z nadwyżką 47,2 proc., w r. 1948 — 19,6 proc.

Podstawowe zadania planu trzyletniego na kluczowych odcinkach gospodarki są realizowane przedterminowo.

Od niedowierzenia do podziwu

POLSKA W OCZACH KAPITALISTÓW ZAGRANICZNYCH

Wyniki odbudowy gospodarczej są tak oczywiste, że uznawane są nawet w mało przyjaznych nam krajach kapitalistycznych. Kiedy rozpoczynaliśmy odbudowę, prasa kapitalistyczna nie wróżyła nam powodzenia. Min. Minc cytuje tu głosy pism angielskich, które przedstawiały katastrofalny stan kraju w pierwszych latach po wyzwoleniu. Każda umowa handlowa z krajem kapitalistycznym była witana głosami niedowierzania, co do możliwości wykonania przez Polskę przyjętych zobowiązań.

Jakże inaczej pisze pod wpływem nieodpartych faktów prasa kapitalistyczna w roku 1948: Angielskie pismo „The News Statesman and Nation“ tak opisuje sytuację w naszym kraju:

Ogólne wrażenie, jakie odnosi się w Polsce po upływie 3 lat od chwili zwycięstwa nad Niemcami, można sformułować jedynie w ten sposób, iż rany, zadane przez wojnę zabliźniają się wprost cudownie... Osiągnięcia Polski są nie tylko widoczne, ale wprost niewiarygodne. Anglicy, którzy mieszkają w Polsce od r. 1945 jednogłośnie stwierdzili, że przed 3 laty nie odważyliby się przepowiedzieć nawet 50 proc. dokonanej już odbudowy. Sieć kolei żelaznych pracuje w Polsce jak żadna inna w Europie. Produkcja węgla, mimo przestarzałych urządzeń i braku maszyn wzrasta bez przerwy. Wielka stacja generatorów w Wałbrzychu zaopatruje Pragę Czeską w energię elektryczną. Porty Szczecina, Gdańska i Gdyni odbudowują się w szybkim tempie“.

Podobnie piszą „New York Herald Tribune“ i „Daily Mail“, „The Economist“ i inne pisma kapitalistyczne.

Chojnacki Alfons
Ref. Art. i Kultury Pracy Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

O piękno produkcji rzemieślniczej

Inż. Stanisławowi Sieciechowiczowi w odpowiedzi

Chcąc odpowiedzieć na wszystkie zagadnienia, tyczące naszej pracy, trudno pokusić się o to w krótkim artykule, traktującym o całokształcie naszej działalności. Wiele mamy już osiągnięć a jeszcze więcej do zrobienia. Nie będę pisał o trudnościach, które znane są już koleżankom i kolegom a zapewne też i inżynierowi Sieciechowiczowi, ale w syntezie chciałbym przedstawić naszą pracę i mój punkt widzenia na przyszłość.

NIE MOŻNA WYODRĘBNIAĆ RZEMIOSŁ,

którym współpraca artysty i referentów artystycznych Izb Rzemieślniczych R. P. jest konieczna. Nie ma bowiem dziedziny rzemieślniczej, w której zagadnienie estetyki, produkcji czy kultury pracy byłoby nieistotne. Jestem przekonany o słuszności oburzenia każdego rzemieślnika, któremu starano by się wmówić, że jest inaczej. Dla rzemieślnika ważnym momentem poza wykonaniem przedmiotu jest forma, w jakiej go przekazuje odbiorcy. Trzeba uprzytomnić sobie, że rozbudowa kultury narodowej, powzięta z gigantycznym rozmachem przez demokrację ludową słusznie postawiła sobie za zadanie przede wszystkim udostępnienie kultury masom pracującym. Z tym łączy się bezwzględnie zagadnienie poziomu wytwórczości przedmiotów, z którymi każdy człowiek styka się w życiu codziennym, z tym samym wiąże się nierozerwalnie

KULTURA MIESZKAŃ, UBIORÓW. SPRZĘTÓW...

Słusznie podkreśla inż. Sieciechowicz, że wiedza, doświadczenia i osiągnięcia ludzkości są własnością wszystkich. Jeżeli zdobycze naukowe jednostek nie będą udostępniane całemu społeczeństwu, to siłą faktu staną się bezużytecznymi. Wysoki poziom artystyczny i estetyczny wytwórczości będzie sprawdzianem i

WIZYTÓWKĄ KULTURY NARODOWEJ.

Stanie się to wtedy — kiedy nasza cała wytwórczość i rynek zaopatrzone będą w produkty wysokiej wartości artystycznej i estetycznej.

W artykule „Odpowiedź na dwa pytania" zamieszczonym w „Przyjacielu Rzemieślnika" autor pominął tak ważne gałęzie wytwórczości rzemieślniczej jak **krawiectwo i modniarstwo.** Wiem, że autorowi nie chodziło o wytypowanie wszystkich rzemiosł, z którymi współpraca referenta artystycznego jest konieczna. Nie mogę jednak pominąć właśnie tych rzemiosł milczeniem, gdyż ostatnio szeroko omawiana była w prasie kwestia **ubiorów.** Wskazanym byłoby, gdyby właśnie referenci art. i kultury pracy Izb Rzemieślniczych wypowiedzieli się na ten temat w prasie rzemieślniczej. Mistrz danego rzemiosła powinien być zorientowany w zagadnieniach estetyczno-artystycznych. Tylko w tym wypadku sprosta zadaniu i służyć będzie mógł radą klientowi.

Referent art. poza warsztatami rzemieślniczymi powinien utrzymywać stały kontakt z coraz intensywniej rozwijającym się systemem **spółdzielni pracy** wytwórczej, gdyż w większości placówki te nastawione są na wytwórczość galanterii i wszelkiego rodzaju

PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY.

Twórczością sztuki ludowej zainteresowane są przede wszystkim odpowiednie referaty przy Wojewódzkich Działach Kultury i Sztuki, jednak referent art. Izby Rzemieślniczej powinien być dokładnie obznajmiony z przejawami tej sztuki i orientować się w zagadnieniach przemysłu ludowego, by móc wpłynąć odpowiednio na wytwórczość rzemieślniczą. Ma to na celu **wzbogacenie wyrobów** rzemiosła w elementy świeże, zaczerpnięte z wytwórczości ludowej. Osiągnie się w ten sposób w przemyśle art. wyraz, odpowiadający naszym wymogom estetycznym.

Naszą charakterystyczną wytwórczością przemysłu artystycznego zdobywamy zagraniczne rynki zbytu, gdzie brak indywidualnej twórczości w tym zakresie. Oryginalny przemysł drobnej wytwórczości Czechosłowacji, Szwecji czy Bułgarii to nie sztuka ludowa, ale **PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY OPARTY NA MOTYWACH I WARTOŚCIACH SZTUKI LUDOWEJ** i stąd jego indywidualność i piękno.

Najważniejszym zadaniem byłoby zorganizowanie przy zakładach doskonalenia rzemiosła, przy **każdym kursie mistrzowskim wykładów z zakresu estetyki produkcji, kultury plastycznej i kultury pracy.**

Ze znajomością bowiem tych dziedzin wypływa zapotrzebowanie na rzeczy dobre, a jeśli wytwórca zdobędzie „świadomość estetyczną", będzie na pewno dążył do osiągnięcia jak najwyższego poziomu w swej pracy. Należy więc przede wszystkim uświadomić wykonawcę i dać mu możność poznania zagadnień estetyczno - artystycznych. Produkcja o wyższej wartości artystycznej bez wątpienia przekona klienta i zdobędzie rynek zbytu.

Zgadzam się z autorem artykułu dyskusyjnego z dnia 22.11 1948 r., że należy dążyć do wychowania całego społeczeństwa na środowisko odczuwające piękno i jego potrzeby. Ale aby to osiągnąć należy wpłynąć na programy szkół powszechnych i tą drogą wzbudzać od młodości wyczucie piękna przedmiotu. Nie jest to jednak w mocy ref. art. Izby. Pośrednią rolę spełnią niewątpliwie projektowane

WZORCOWNIE PRZY IZBACH RZEMIEŚLNICZYCH

w których ref. art. będzie miał możność na przykładach wskazać wytwórcom możliwości osiągnięcia najwyższej wartości danej produkcji. Dla zainteresowanego społeczeństwa wzorcownie będą szkołą estetyki produkcji.

Dobrze pojęte wykonanie zadań referatu art. przyczyni się nie tylko do podniesienia poziomu wytwórczości i upowszechnienia piękna, ale i zdobędzie rynki zagraniczne.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

☐ Parlament francuski wezwał rząd do wyłonienia komisji celem zbadania nadużyć w kilku ministerstwach. Nadużycia, które sięgają miliardów, zostały ujawnione w sprawozdaniu Izb Kontroli. „Daily Mail" podkreśla, że wykryte machinacje stanowią największy skandal finansowy od czasów słynnej afery Stawiskiego.

☐ W sprawie kardynała Mindszenty wyraził się przewodniczący Węgierskiej Partii Demokratycznej ks. Balogh jak następuje: „Jestem przekonany, że przeważająca część duchowieństwa katolickiego i wiernych jest zdecydowanie p r z e c i w n a usiłowaniom Mindszenty'ego, który zamierzał przywrócić władzę dynastii Habsburgów na Węgrzech. Ks. Balogh zaznaczył, że fakt aresztowania Mindszenty'ego nie wpłynie na przyszłe rokowania między kościołem a rządem węgierskim.

☐ Donoszą z Berlina, że władze amerykańskie zamierzają w swoim sektorze berlińskim przywrócić byłym działaczom hitlerowskim prawo własności do (skonfiskowanych obecnie) przedsiębiorstw.

☐ Robotnicy portowi w Marsylii (Francja) odmówili załadowania na statek grecki armat francuskich, przeznaczonych dla greckiej armii faszystowskiej.

☐ Z Niemiec wyjeżdżają transporty oficerów i żołnierzy SS i Wehrmachtu, zwerbowanych do oddziałów kolonialnych Anglii, Francji i Holandii.

☐ Prasa anglosaska rejestruje ponownie pogłoskę, jakoby prezydent Truman zamierzał wysłać swojego doradcę, sędziego Vinsona do Moskwy — w osobistej misji pokojowej do generalissimusa Stalina.

☐ Mimo uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ, która nakazała przerwanie działań w Indonezji, wojska holenderskie kontynuują napaść na republikę indonezyjską, oświadczając, że chodzi tylko o akcję „policyjną".

Nasi przodkowie w zamierzchłych czasach mieli proste upodobania i mało wymagań. Silni, odporni, zahartowani nie potrzebowali wielu rzeczy dziś nam niezbędnych, bez których my nie możemy się obejść. Kiedyś nie znano np. zupełnie rękawiczek. Pojawiły się one niewiadomo jak i kiedy, zrodziły je względy praktyczne, potrzeby codziennego życia, potem stały się



luksusem, dziś są przedmiotem codziennego użytku. Są to fazy i historia wielu przedmiotów i wielu zwłaszcza drobiazgów toaletowych. Podobno rękawiczka narodziła się w Persji. Wiadomo też, że Rzymianie okrywali czymś ręce, ochraniając je przy grubszych pracach. Mnisi między VI i IX w. nosili improwizowane rękawiczki przy pracach w ogrodzie i na roli. Były one z lżejszego materiału w lecie i futrzane w zimie. Potem rękawiczki zaczynają nosić „górne sfery", stają się przedmiotem luksusowym, panujący noszą je z tego samego materiału co płaszcze — z purpury i ozdobione haftami i perłami. W XII w. wchodzi w uży-



Tak dziś modny trzyćwierciowy futrzany żakiecik, sporządzony być może z zeszłorocznego płaszcza, który okazał się za krótki. Góra żakietu krajana jest kimonowo. Zaznaczyć należy, że kimona w futrach — ze względów praktycznych są bardzo obszerne, a rękaw luźny, zwężający się lekko dopiero u dołu. Baskina kloszowa i ściśle dopasowana do stanu; dla podkreślenia linii talii pożądany jest szeroki zamszowy pasek. Kołnierz wysoki — wykładany, lansowany jest w bieżącym sezonie przez wszystkie francuskie domy mody. Całość uzupełnia wąska spódnica, harmonizująca z barwą futra. Na ulicę długość spódnicy waha się od 33—35 cm. od ziemi. Do tego ubioru najlepiej nadaje się kapelusz z czoła ozdobiony fantazyjnym piórem; unikać należy już linii ciętych i ostrych, które przestały być modne.

Żakiecik obok — przeznaczony jest dla młodej dziewczynki w wieku szkolnym. Krój jest nadzwyczaj prosty. Całość zapinana na dwa rzędy guzików, bardzo blisko obok siebie umieszczonych. Całą ozdobę stanowi futro na kołnierzu, kieszeniach i na ramionach, tworząc bardzo pomysłowe epolety. Do tego rodzaju żakieciku nadaje się najlepiej układana spódniczka w barwie kontrastowej.

RĘKAWICZKI



cie rękawiczka o oddzielnych palcach i materiał z jakiego jest zrobiona staje się coraz różnorodniejszy: cienka skóra, aksamit, jedwab. Rycerze wolą oczywiście coś solidniejszego, np. psie lub jelenie skóry, Specjalne rękawiczki na prawej ręce noszą sokolnicy, aby zabezpieczyć się przed ostrymi dziobami drapieżnych myśliwskich ptaków.

W XVI w. nie wystarcza już wymyślność materiału. Moda wymyśla coś nowego — rękawiczki perfumowane. Nosi się wtedy „rękawiczki jaśminowe", „rękawiczki pomarańczowe", itd. zależnie od rodzaju perfum. W Hiszpanii istniał zwyczaj obdarowywania posłów dobrych nowin. Między innymi zaczęto im ofiarowywać i perfumowane rękawiczki.

Kiedy cenne materiały nie wystarczają już — zaczyna się haftować rękawiczki złotem i srebrem, haftuje się na nich inicjały, przybiera kokardami itd. Rękawiczki mają nawet nieraz specjalne otwory, przez które ukazują się pierścienie właścicieli. Mankiety stają się całym poematem. Ale moda jest zmienna i lubi przeciwstawienia. Za Ludwika XIV we Francji rękawiczka staje się przedmiotem wyrafinowania po prostu zbytkownym. Za jego następcy — Ludwika XV prostota bierze górę, cywile hołdują jej posłuszni modzie, a „reprezentacyjne" kroje zachowują się tylko dla wojskowych.

Równocześnie z ewolucją rękawiczki jako przedmiotu zbytku zmienia się i inny jej rodzaj — rękawica bojowa. W XV wieku już dochodzi do perfekcji i dobrze zabezpiecza dłonie walczących. Obserwując dziś te zabytki muzealne dziwimy się jak ludzie mogli w nich swobodnie władać dłońmi. Ale rycerze dziwiliby się dziś może tak samo, widząc nasze rękawice bokserskie.

Żadna chyba część naszego stroju nie nabrała takiego znaczenia jak rękawiczki. Przenośnia mówi o „żelaznej ręce w aksamitnej rękawiczce". Rękawiczka ma swą wymowę, wyraża miłość i nienawiść, pokój i wojnę. Zdjęcie rękawiczki to dowód szacunku, rzucenie oznaczało zawsze pogardę i wyzwanie, podjęcie było przyjęciem walki. Rycerze walczyli ze wstążką lub rękawiczką damy wybranej na sercu. W sztuce Rostanda Cyrano de Bergerac wygłasza wiersze o swej rękawiczce. Pod koniec zeszłego stulecia żółta rękawiczka była symbolem dandysa, zanikającego już dziś gatunku.

Ciężkie czasy okupacyjne zdetronizowały modę, rękawiczki nosiło się gdy było zimno, aby nie zmarznąć, wygląd i jakość nie podlegały regułom, chodziło o to, aby były. Obecnie rękawiczka zaczyna odzyskiwać swe prawa i żyć niejako własnym życiem. Jest dla elegantki tak ważną częścią stroju jak suknia czy kapelusz, a może nawet ważniejszą — w myśl zasady, że drobiazgi czynią kobietę prawdziwie „szykowną". W każdym pokazie, w każdej rewii mody rękawiczka odgrywa ważną rolę. Paryskie domy mody urządzają wspaniałe wystawy, w których kolekcje złożone z rękawiczek, pasków i torebek zajmują jedno z miejsc naczelnych. Modele rękawiczek mają swe nazwy jak wielkie kreacje sukien czy płaszczy. Te poematy zamszowe, jedwabne, aksamitne mają całą skalę barw i tonów, ich krój jest przeważnie wytwornie prosty i wykonany mistrzowskimi rękami. Technika i inwencja w tej dziedzinie uczyniły Francję pierwszym eksporterem świata. Nie zazdrościmy jej. Eksportujemy inne rzeczy, potrzebniejsze powojennemu światu niż luksusowe rękawiczki. Od najpiękniejszej, stworzonej nawet ze złota i diamentów rękawiczki cenniejsza jest ta, która na dłoni chirurga broni organizm chorego przed zakażeniem i spełnia zaszczytną rolę w walce o ludzkie zdrowie i życie.

PRACA CZY „HARÓWKA"

Wysiłkom geniuszy, którzy nie bacząc na pory dnia i na ilość przepracowanych godzin, niestrudzenie byli czynni i zawsze czymś zajęci, zawdzięcza ludzkość nieskończenie wiele. Inni znowu dorobili się fortun dzięki uporczywej pracy, nie patrząc na wskazówki zegara.

Wszystko to wiemy. Mimo to pozostaje zagadnienie: jak długo pracować? Osiem godzin czy dłużej?

Pomijamy wypadki wyjątkowe, gdzie dla istotnych przyczyn pracownicy są zatrudnieni ponad ustawową ośmiogodzinną normę. Zresztą nie o pracownikach jest rzecz, lecz o samoistnych rzemieślnikach, o właścicielach zakładów, o mistrzach, o tych — „małych", którzy po myśli ostatnich oświadczeń czynników miarodajnych, troskliwszą niż dotąd zapewnioną mają opiekę.

Cywilizowany i kulturalny człowiek uważa pracę, obojętnie jakiego rodzaju, za swój obowiązek wobec siebie samego, wobec rodziny, wobec społeczeństwa, narodu i państwa. Każdą pracę rozumiemy jako wysiłek, który musi być nieustanny, jeżeli ma przynieść dodatnie wyniki.

NIE TRACIĆ CZASU

Nie należy jednak tego rozumieć w tym sensie, że pracujący ma się zapamiętywać w swej pracy, że nie ma odrywać od niej oczu, że nie ma spojrzeć na sąsiada lub przez okno na ulicę, gdy tam coś ciekawego się dzieje. Nie! Ale rozumiemy tak, że gdy — pracować, to pracować, a nie tracić czasu na czynności, nie mające nic wspólnego z wykonywaną pracą, lub które również dobrze mógłby wykonać ktoś inny i nie tracić czasu z kolegami albo klientami na jałowe, nikomu żadnych korzyści nie przynoszące pogwarki lub niekończące się dyskusje.

Nie chybimy wiele twierdząc, że gdyby właśnie mistrzowie pracowali z zapałem przez godzin osiem dziennie, na pewno dokonali by znacznie więcej, niż — rzekomym — „harowaniem od świtu do późnej nocy".

PRZYKŁAD Z ŻYCIA: PEWIEN SZEWC

Szewc pewien, dzielny fachowiec, dostarczał pracę miarową bardzo solidną. Choć ceny miał słone, posiadał licznych klientów, szczególnie z schorzałymi i zdeformowanymi stopami.

Klienci wiedząc, że wyjdą na tym dobrze, chętnie płacili, co zażądał i cierpliwie czekali aż nareszcie, po kolejce, otrzymają swoje zamówienia. Mimo to mistrz nasz nie tylko klepał skórę, lecz równocześnie klepał przysłowiową biedę i został eksmitowany i z dwojgiem drobnych dzieci zamieszkał w końcu w „chlewie".

A dlaczego? 12 i 14 godzin nie ruszał się ze stołka, jednak codziennie więcej jak połowę tego czasu — przegadał. Gadał z każdym klientem byle tylko gadać. Kto dotąd nie wiedział, dowiedział się właśnie od niego, co Sobieski szukał pod Wiedniem i jak to było z butami eks-Wilhelma. Potrafił gadać o wykopaliskach w Biskupinie i możliwościach komunikacyjnych z Marsem. Wyciągał kawałeczki skórek i długo objaśniał klientowi na czym polega różnica między nimi. W rezultacie mimo dobrych cen i mimo „harania" od świtu do nocy, zarabiał mniej od pogardzanego przezeń kolegi — łatacza.

DRUGI ORYGINAŁ

Drugim naszym znajomym był stolarz, taki przeciętny, bez wyższych kwalifikacji zawodowych. Nie palił, rzadko kiedy wychylił kieliszek. Ale zamiast krzątać się w pracowni, wolał stać przed nią i patrzeć jak słońce świeci lub deszcz pada. Gdy w czasie pracy przyszło mu coś do głowy, odkładał piłę i strug, ubierał się odświętnie i szedł do klienta powiedzieć, że po ponownym dokładnym przemyśleniu, nie może zlecenia wykonać za umówioną cenę. Wśród dnia przerywał pracę i niepotrzebnie zabierał czas klientowi dla sprawy, którą równo dobrze mógł załatwić wieczorem „po spacerku". Albo też wymyślał inne błahe powody do opuszczenia pracowni na kilka godzin.

Po drodze spotykał tego i owego. A że lubił gawędzić i popisywać się znajomością — wielkiej polityki, więc też narzędzia nie zużywały się zbytnio. Natomiast doskonale znał lepsze metody malowania niż malarz i na jeden rzut oka odróżniał lakier „syntetyczny" od „naturalnego", czego do dziś jeszcze żaden chemik nie potrafi. Tymczasem klienci nie mogąc doczekać się wykonania zleceń, udawali się z nimi gdzie indziej.

PROSTO Z MOSTU...

Mamy wielu kolegów i znajomych rzemieślników, którzy nie znają pojęcia intensywnej pracy i przyczyn swych niepowodzeń doszukują się zawsze i tylko gdzie indziej. To stosunki winne, to podatki, to domiary itd. Pewno, że żale te są częściowo uzasadnione, jednak czy doprawdy każdy dzień, w którym należało być w urzędzie, na przetargu, komisyjnym odbiorze robót itp. musi być „oblany" z racji spotkania się z innymi kolegami czy znajomymi? Czy to „okazyjne" ociąganie powrotu do pracowni nie jest raczej dowodem — lenistwa?

Pracując intensywnie i programowo przez osiem godzin dziennie, z pół — lub całogodzinną przerwą obiadową, można dokonać wiele. Potym trzeba ułożyć plan i podział zajęć na dzień następny, aby wszystko odbywało się jak po sznureczku. Wówczas może z spokojnym sumieniem odpocząć. Nie potrzeba „harowania" po nocach, bo osiem godzin pracy dziennie wystarcza. Przy pracy przemyślanej i intensywnej, bez ociągania się, bez jałowego gadulstwa, bez przerywania jej dla nie istotnych powodów.

wski

Przydział węgla na styczeń 1949 r.

dla warsztatów Pomorza Zachodniego

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie komunikuje, że Dep. Miejsc. Min. Przem. i Handlu przydzielił dla rzemiosła podległego tut. Izbie na m-c styczeń 1949 rok węgiel przemysłowy w ilości 400 ton węgla grubego i 50 ton koksu średniego, które rozdzielono nast. cechom:

1. Cechowi Piekarzy w Szczecinie (dla piekarzy m. Szczecina) przez skład węglowy CZPPW „Węglokoks" w Szczecinie 40 t węgla grubego.

2. Cechowi Piekarzy w Sławnie (dla piekarzy rejonu Darłowa) przez skład węglowy J. Lipiński w Darłowie — 20 t. węgla grubego.

3. Piekarzom pow. Drawsko, przez skład węglowy „Społem" w Drawsku — 20 t węgla grubego.

4. Cechowi Piekarzy w Dębnie (dla piekarzy pow. Myślibórz), przez skład węglowy „Społem" w Myśliborzu — 20 t węgla grubego.

5. Cechowi Piekarzy w Białogardzie, przez skład węglowy CZPPW w Białogardzie — 20 t węgla grubego dla piekarzy.

6. Piekarzom pow. Złotów, przez skład węglowy „Społem" w Złotowie — 20 t węgla grubego.

7. Cechowi Piekarzy w Gryficach (dla piekarzy pow. Kamień), przez skład węglowy „Społem" w Kamieniu — 15 t węgla grubego.

8. Cechowi Piekarzy w Szczecinku (dla piekarzy pow. Szczecinek), przez skład węglowy CZPPW w Szczecinku — 20 t węgla grubego.

9. Cechowi Piekarzy w Koszalinie (dla piekarzy pow. Koszalin), przez skład węglowy CZPPW w Koszalinie — 20 t węgla grubego.

10. Cechowi Piekarzy w Słupsku (dla piekarzy pow. Słupsk), przez skład węglowy CZPPW w Słupsku — 30 t węgla grubego.

11. Cechowi Piekarzy w Wałczu (dla piekarzy pow. Wałcz), przez skład węglowy „Społem" w Wałczu — 20 t węgla grubego.

12. Cechowi Piekarzy w Sławnie (dla piekarzy pow. Bytów), przez skład węglowy „Społem" w Bytowie — 15 t węgla grubego.

13. Cechowi Piekarzy w Stargardzie (dla piekarzy pow. Choszczno), przez skład węglowy „Społem" w Choszcznie — 15 t węgla grubego.

14. Cechowi Piekarzy w Dębnie (dla piekarzy pow. Chojna), przez skład węglowy „Społem" w Dębnie — 15 t węgla grubego.

15. Cechowi Piekarzy w Białogardzie (dla piekarzy pow. Kołobrzeg), przez skład węglowy „Społem" w Kołobrzegu" — 15 t węgla grubego.

16. Cechowi Piekarzy w Stargardzie (dla piekarzy pow. Stargard), przez skład węglowy CZPPW „Paliwo" w Stargardzie — 30 t węgla grubego.

17. Cechowi Piekarzy w Gryficach (dla piekarzy pow. Gryfice), przez skład węglowy „Społem" w Gryficach — 15 t węgla grubego.

18. Cechowi Piekarzy w Szczecinie (dla piekarzy pow. Gryfino), przez skład węglowy „Społem" w Gryfinie — 15 t węgla grubego.

19. Cechowi Piekarzy w Sławnie (dla piekarzy pow. Miastko), przez skład węglowy „Społem" w Miastku — 15 t węgla grubego.

20. Piekarzom pow. Człuchów, przez skład węglowy CZPPW w Człuchowie — 20 t węgla grubego.

21. Cechowi Ślusarzy i Blacharzy w Szczecinie (dla ślusarzy, kowali, mechaników i ślusarzy samochodowych pow. Szczecin), przez skład węglowy CZPPW „Węglokoks" w Szczecinie — 20 t koksu średniego.

22. Cechowi Kowali w Stargardzie (dla ślusarzy, kowali, mechaników, ślusarzy samochodowych pow. Stargard) 15 t węgla i koksu średniego.

23. Cechowi Kowali w Myśliborzu (dla ślusarzy, kowali, mechaników i ślusarzy samochodowych pow. Myślibórz) — 15 t koksu średniego.

PRZYDZIAŁY SUROWCÓW DLA RZEMIOSŁA WOJ. SZCZECIŃSKIEGO

Ostatnio Rzemieślnicza Centrala otrzymała nowe przydziały surowców i artykułów dla rzemiosła woj. szczecińskiego: — 1. skóry miękkie (krupon świński) — 600 m kw.; 2. futrówka barania 246 m kw.; 3. futrówka cielęca 50 m kw.; 4. klej skórny — 950 kg; 5. klej kostny — 500 kg; 6. minia ołowiana — 500 kg; 7. glejta ołowiana — 300 kg.

Piękna uroczystość w Stargardzie

W dniu 17.12 br. odbyła się w Stargardzie uroczystość zakończenia 3 mies. kursu przygotowawczego do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, urządzonego staraniem Okręgowego Związku Cechów, Izby Rzemieślniczej i Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie. Ponad 70 kandydatów zdało w tym dniu egzaminy czeladnicze i mistrzowskie.

Zaakcentowaniem harmonijnej współpracy Izby z Zakładem Doskonalenia Rzemiosła było przybycie 5 osób delegacji Izby z prezesem, dyrektorem, wicedyrektorem, kierownikiem wydziału Szkolenia i referentem Wydz. Szk. na czele, jak również dyr. Zakł. Dosk. Rzem., którzy wzięli udział w posiedzeniach Kom. Egzam.

Egzaminy w poszczególnych zawodach przeprowadzano pod kontrolą delegatów Izby. Stwierdzić należy, że poziom odpowiedzi był zadawalający, co świadczy o pracy wykładowców, którzy wydali z siebie dużo energii by różnorodny element kandydatów dociągnąć do należytego poziomu. Z drugiej strony podkreślić należy pilność kandydatów, którzy często z odległości 20 i 30 km codziennie, nie licząc niedziel, chętnie przybywali dla zaczerpnięcia potrzebnej im wiedzy.

Uświetnieniem dnia tego i zarazem nagrodą za wytrwałą pracę było uroczyste wręczenie kandydatom świadectw czeladniczych i dyplomów mistrzowskich.

W przemówieniach prezesa Izby ob. Paczesnego, dyrektora ob. Kurowskiego i wicedyr. Pilarczyka podkreślono zasługi rzemiosła pow. stargardzkiego i jego rolę w odbudowie tej cząstki Ziem Odzyskanych, jak również wyrażono uznanie i podziękowanie prez. Okręgu ob. Mańkowskiemu za trudy w organizowaniu kursu, podziękowano pedagogom i wszystkim uczestnikom za wytrwałą i pilną pracę.

W przemówieniach przedstawicieli rzemiosła stargardzkiego przebijała nuta radości z powodu zorganizowania kursu i przyjazdu, przedstawicieli Izby.

P.

ZAPOTRZEBOWANIE NA PARAFINĘ

W związku z możliwością nabycia parafiny — Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podaje do wiadomości, że zainteresowani rzemieślnicy prześlą swe zapotrzebowania kwartalne do tut. Izby w terminie do dnia 7 stycznia 1949 r.

PRZYDZIAŁ SODY KAUSTYCZNEJ

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podaje do wiadomości, że ostatnio Rzemieślnicza Centrala — Spółdzielczo-Państwowej Centrali Spółdzielni Cechowych, Oddział w Szczecinie otrzymała transport sody kaustycznej w ilości 990 kg.

W związku z powyższym zainteresowani rzemieślnicy prześlą do tut. Izby swoje zapotrzebowania w terminie do dnia 10 stycznia 1949 r.

Izba dodaje, że cena sprzedażna sody kaustycznej wynosi 75,20 zł za 1 kg loco magazyn.

WYJAŚNIENIE ODNOŚNIE FUNDUSZU SFO

W związku z powstałymi wątpliwościami przy stosowaniu przepisu art. 6 pkt. 1 (dekretu z dnia 29 czerwca 1948 roku o jednorazowej wpłacie na rzecz funduszu SFO Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 358) Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przewidziana w powołanym przepisie 1 proc. stawka ma zastosowanie do obrotów zakładów rzemieślniczych w ogóle, a więc również i do obrotów zakładów rzemieślniczych branży budowlanej.

Właściciele zakładów rzemieślniczych w powyższej sprawie winni legitymować się przed władzami skarbowymi posiadanymi kartami rzemieślniczymi.

PODATEK DOCHODOWY

Dekret z dn. 25.10. 1948 r. o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 414) obowiązujący od dnia 1.1. 1949 r. mówi, że obowiązkowi podatkowemu podlegają osoby fizyczne, osoby prawne oraz spadki nie objęte. Małżonkowie podlegają natomiast opodatkowaniu łącznemu od sumy ich dochodów. Wymiaru podatku dokonuje się na imię obojga małżonków, za wyjątkiem małżonków co do których istnieje prawomocne orzeczenie sądowe o rozłączeniu. Dochody krewnych zstępnych (dzieci, wnuków itp.) dolicza się do dochodów krewnego wstępnego (rodziców, dziadków) o ile służy prawo pobierania pożytków ze źródeł przychodów tych zstępnych.

Dochody z udziału w spółce jawnej, wspólnej własności w wspólnym posiadaniu lub wspólnym użytkowaniu opodatkowuje się osobno dla każdego uczestnika w stosunku do jego członka. W braku dowodu o wysokości udziału, przyjmuje się, iż udziały są równe. Przedmiotem opodatkowania są dochody cząstkowe, a nadto dochód ogólny. Dochodem cząstkowym jest obliczona odrębnie w każdej grupie źródeł przychodów suma nadwyżek z poszczególnych źródeł należących do jednej grupy. Dochodem zaś ogólnym jest suma dochodów cząstkowych, po potrąceniu niedoborów z tych źródeł przychodów, które dały niedobory. Dochodem ogólnym jest także jeden tylko dochód cząstkowy, jeżeli podatnik nie posiada innych dochodów cząstkowych (np. ktoś posiada tkalnię i udział w sklepie spożywczym — dochód z tkalni lub sklepu jest dochodem cząstkowym, natomiast oba te dochody cząstkowe składają się na dochód ogólny). U podatników, u których suma nadwyżek ze źródeł przychodów przekracza 360.000 zł rocznie, a którzy osiągają ponadto przychody podlegające podatkowi od wynagrodzeń — do dochodu ogólnego dolicza się łączną sumę otrzymanych w ciągu roku podatkowego wynagrodzeń podlegających podatkowi od wynagrodzenia bez względu na ich wysokość i bez potrącenia należnego od nich podatku od wynagrodzeń.

Źródła przychodów dzielą się na pięć grup — rzemiosło należy do grupy drugiej i czwartej. Do grupy drugiej należą rzemieślnicy nie utrzymujący poza obrębem zakładu odrębnych miejsc sprzedaży i zatrudniające oprócz właściciela najmniej dwóch członków rodziny, oraz jednego pracownika najemnego, a gdy chodzi o zakłady cukiernicze, piekarskie wędliniarskie i złotnicze — najwięcej dwóch członków rodziny (uczniów zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych na podstawie pisemnej umowy o naukę, zarejestrowanej w Izbie Rzemieślniczej nie uważa się za pracowników). Od dochodów cząstkowych osiągniętych ze źródeł przychodów tej grupie wymierza się podatek obniżony o 20%. Pozostali rzemieślnicy są zaliczeni do czwartej grupy i grupa ta podlega normalnym stawkom podatkowym. Sposób obliczania zaliczek i termin ich wpłacenia oraz sposób wpłacania przedpłat na zaliczki ustali rozporządzenie Ministra Skarbu. Minister Skarbu może również zarządzić pobór podatku dochodowego w formie ryczałtu.

1. Skala podatku dochodowego od dochodów cząstkowych wygląda następująco:

Kwota dochodu cząstkowego ponad	do	Stopa podatku %
120.000	140.000	5
140.000	160.000	6
160.000	180.000	7
180.000	200.000	8
200.000	220.000	9
220.000	240.000	10
240.000	280.000	11
280.000	320.000	12
320.000	360.000	13
360.000	400.000	14
400.000	450.000	16
450.000	500.000	18
500.000	550.000	20
550.000	600.000	22
600.000	700.000	24
700.000	800.000	26
800.000	1.000.000	28
1.000.000	1.200.000	30
1.200.000	1.500.000	32
1.500.000	1.800.000	34
1.800.000	2.100.000	36
2.100.000	2.400.000	38
2.400.000	3.000.000	40
3.000.000	3.600.000	42
4.200.000	4.800.000	46
4.800.000	5.400.000	48
5.400.000	—	50

Skala podatku dochodowego od podatku ogólnego:

Kwota dochodu złotych ponad	do	Stopa podatku %
360.000	400.000	2
400.000	450.000	2,5
450.000	500.000	3
500.000	550.000	3,5
550.000	600.000	4
600.000	700.000	4,5
700.000	800.000	5
800.000	1.000.000	5.5
1.000.000	1.200.000	6
1.200.000	1.500.000	6,5
1.500.000	1.800.000	7
1.800.000	2.100.000	8
2.100.000	2.400.000	9
2.400.000	3.000.000	10
3.000.000	3.600.000	11
3.600.000	4.200.000	12
4.200.000	4.800.000	13
4.800.000	5.400.000	14
5.400.000	—	15

Ulgi. Podatnicy jeżeli mają na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci 25%, podatnicy posiadający na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci 50%, natomiast podatnicy posiadający więcej niż sześcioro dzieci są całkowicie zwolnieni. Jeżeli podatnikiem jest kobieta to zniżka 25% przysługuje, jeśli nie ma więcej niż jedno dziecko, 50% jeśli posiada więcej niż troje dzieci i całkowite, gdy ma na utrzymaniu więcej niż 4-ro dzieci. Ulgi te przysługują kobiecie tylko wówczas gdy mąż nie jest podatnikiem w podatku dochodowym lub podatku od wynagrodzeń. Za dzieci uważa się dzieci z małżeństwa, pozamałżeńskie, przysposobione i pasierbów, jak również dzieci ofiar wojny przyjęte na wychowanie — do lat 18, a jeżeli pobierają naukę lub pobierają praktykę zawodową — do lat 24.

W wypadku gdy dzieci są podatnikami z podatku od wynagrodzeń lub podatku dochodowym ulgi w/w nie przysługują.

W wypadku gdy podatnik płaci podatek wg obu skal, łączna suma podatku tak obliczonego podwyższa się:

1. o 20% dla podatników w wieku ponad 21 lat, nie żonatych lub nie zamężnych, nie mających na utrzymaniu dzieci, których suma dochodów cząstkowych ze wszystkich źródeł przychodów przekracza 240.000 rocznie.

2. o 10% dla podatników żonatych lub zamężnych od przeszło dwóch lat, lecz nie mających na utrzymaniu dzieci — których suma przychodów ze wszystkich źródeł przychodów przekracza 300.000 zł rocznie. Podwyżki tej nie stosuje się gdy osoby wymienione w punkcie 2 miały na utrzymaniu dzieci co najmniej przez okres 10 lat.

Gdyby jednak zastosowanie podwyżek podatku, łączna suma podatku od dochodów cząstkowych i od dochodu ogólnego oraz w przypadku doliczenia do podstawy wynagrodzeń — przewyższyła 65% dochodu ogólnego, podwyższenia podatku należy dokonać w takiej wysokości, aby łączna suma podatku nie stanowiła więcej niż 65% tego dochodu.

Pozakontygentowe dostawy żelaza i stali dla rzemiosła

Centrala Handlowa Żelaza i Stali komunikuje, że zmuszona jest ograniczać sprzedaże pozakontygentowe dla rzemiosła do wytworów II gatunku, materiałów użytkowych ze złomu lub rozbiórki, do blach odpadkowych oraz kawałkowych itp.

W pilnych i uzasadnionych wypadkach Centrala Handlowa Żelaza i Stali może przez swoje składy terenowe dostarczyć rzemiosłu również wytwory hutnicze w I. gatunku, ze względu jednak na konieczność dokładnego przeanalizowania celowości i konieczności dostawy, prosi, by zainteresowani rzemieślnicy składali zamówienia na takie wytwory do Rzemieślniczej Centrali Spółdzielczo-Państwowej Centrali Spółdzielni Cechowych, na której ciążyć będzie obowiązek selekcji zapotrzebowań rzemiosła i kierowanie do składów Centrostali tylko najkonieczniejszych zapotrzebowań.

Zamówienia na omawiane artykuły składane będą w imieniu Rzemieślniczej Centrali — Spółdzielczo-Państwowej Centrali Spółdzielni Cechowych, bądź też na rachunek i pod adresem określonego rzemieślnika.

Janusz Korsz

ZABAWKARSTWO

CELEM niniejszego artykułu jest omówienie cech, które powinna posiadać zabawka, aby osiągnąć wartość użytkową oraz walory artystyczne, mające duży wpływ na wyrobienie poczucia piękna u dziecka. Zabawka posiadająca obie te cechy — wartość użytkową i artystyczną, będzie zadawalała wymagania dziecka i jego opiekunów, co z kolei zapewni jej powodzenie na rynkach zbytu i przyczyni się do powstania trzeciej cechy, którą jest pokupność zabawki. Ta trzecia cecha jest dla wykonawcy nagrodą za włożony trud i pracę, w obmyślanie i wykonanie swego dzieła. Przyjemnym też będzie dla niego przekonanie, że pracą swą przyczynia się do wyrobienia estetyki wśród młodego pokolenia.

Zaraz na wstępie muszę zaznaczyć, że nie zamierzam na tym miejscu pisać o przemyśle zabawkarskim, który w produkcji fabrycznej operuje małą ilością wzorów, z dużą ilością masowo wykonywanych przedmiotów i gdzie praca rzemieślnika polega przeważnie tylko na montażu, zaś wartość artystyczna jest mniej ważnym dodatkiem. Chcę tu mówić o rzemiośle zabawkarskim, gdzie wykonawca przy pomocy prostych maszyn, lub zwykłych narzędzi, wkłada dużo własnej pracy i inwencji w swoje dzieło.

Ważną rzeczą dla projektodawcy i rzemieślnika w jednej osobie będzie zorientowanie się w potrzebach dziecka, w zależności od jego wieku i rozwoju intelektualnego. Zabawka dla niemowlęcia musi być trwała, prosta w konstrukcji i zapewniająca higieniczne jej użycie: farby lub lakier, jeżeli są użyte, muszą być trwałe i nietrujące, gdyż dziecko niewątpliwie często będzie brało zabawkę do buzi.

Przedmioty metalowe są tu w ogóle niewskazane, natomiast dobrze obrobione i zabezpieczone na powierzchni drewno, może być z powodzeniem użyte. W okresie do 3 lat dziecko, posiadające dużą dozę nieskażonej rzeczywistością fantazji, potrafi się bawić prostą zabawką i nie potrzebuje żadnych skomplikowanych ulepszeń. W dalszym okresie rozwoju, mniej więcej do lat siedmiu, dziecko posiadając dużo spostrzeżeń własnych ze swego otoczenia, interesuje się mechaniką i z ciekawością obserwuje działanie przekładni ruchu w zabawce. Ostatni okres rozwoju dziecka wymaga już od zabawki postawienia pewnych problemów, które będą rozwiązywane przez rozumowanie, lub nabyte doświadczenie i wprawę. Tu mają duże zastosowanie wszelkie gry, łamigłówki lub zabawki wymagające skomplikowanej obsługi. Mogą one być delikatniejszej konstrukcji, gdyż dziecko nauczyło się już uważniejszego obchodzenia się ze swoją własnością. Są oczywiście rodzaje zabawek, które wymykają się tym podziałom, bo speniają dobrze swe zadanie we wszystkich wymienionych okresach (np. piłka), jest to więc ich bezsprzeczną zaletą, gdyż są pokupne i zawsze znajdą nabywcę.

Materiałami używanymi najczęściej w zabawkarstwie, ze względu na ich praktyczność i taniość są: drewno, metal, tektura, papier i tekstylia, zaś materiałami pomocniczymi, nieodzownymi przy wykańczaniu zabawek są: pokost, farby, politura i lakier. W produkcji istnieje często podział dość ścisły, oparty na rodzajach materiału (np. zabawkarstwo ludowe wsi operuje prawie wyłącznie drewnem, lub gliną), jednak operowanie jednym tylko surowcem nie daje tych możliwości technicznych, co materiały połączone, jak np. drewno i metal.

Omówmy teraz pokrótce wyżej wymienione materiały, rozważając ich praktyczność zastosowania i możliwości najrozmaitszych rozwiązań. Najlepiej spełnia te warunki drewno, które pod postacią sklejki (dykty), deszczyny, deski, lub drewna obrabianego ręcznie, czy maszynowo, daje ogromne pole do popisu dla projektodawcy i wykonawcy. Modele istniejących maszyn, środków komunikacji, budowli, sprzętów i narzędzi są łatwe w produkcji i tańsze od wykonanych w metalu. Niemal osobnym działem, przeznaczonym dla najmłodszych dzieci, są zabawki, przedstawiające świat żywy, a więc człowieka i zwierzęta. Rozmaitość form i technik wykonania jest tu tak wielka, że nie kuszę się nawet na wymienianie ich rodzajów. Ograniczę się tylko do podziału na dwie grupy: statyczną — gdzie właściwa zabawka na podstawce, lub kółkach — sama pozostaje bez ruchu, oraz na ruchomą, gdzie czy to przy pomocy dźwigni (drążka, lub sznurka), czy też przenosząc ruch kółek przez wykorbienia osi na części ruchome, zwierzę, lub osoba porusza kończynami i korpusem. Przykładem ruchu przenoszonego przez tarcie, jest znana zabawka ludowa — karuzelka. Rzeźba w drzewie należy już do trudniejszych technik i wymaga od rzemieślnika-wytwórcy rozwiniętego zmysłu artystycznego, jest widać jednak dobrze oceniana, skoro znajduje się na liście towarów naszego eksportu zagranicznego, zwłaszcza do Polonii amerykańskiej.

Metal występuje w zabawkarstwie pod postacią blachy i drutu, nie jest jednak zbyt popularnym, tak ze względu na cenę, jak i trudność zapewnienia bezpieczeństwa podczas zabawy (usunięcie kantów, ostrych płaszczyzn i zakończeń), ma natomiast ogromne zastosowanie w technice drewnianej jako łącznik, lub materiał pomocniczy.

Tektura i papier są materiałami pokrewnymi i niemal zawsze występują razem. Jako łatwiej ulegające zniszczeniu, służą raczej do wyrobu zabawek dla starszych dzieci. Są to zazwyczaj łamigłówki, gry towarzyskie i inne lekkie w konstrukcji bryły geometryczne.

Tekstylia natomiast są typowym surowcem do wyrobu zabawek dla najmłodszych. Materiał ten znajduje duże zastosowanie przy wyrobach imitujących świat zwierzęcy, zaś lalki nie mogą się obejść bez niego. W rzadkich wypadkach stosuje się go jako pomocniczy surowiec, przy technice drewniano-metalowej. Surowców takich jak szkło (wyroby choinkowe) i guma (piłki) nie będziemy tu omawiać, gdyż obróbką ich, prawie wyłącznie zajmuje się przemysł.

Wymienione tu surowce nie obejmują całości tworzywa używanego w rzemiośle zabawkarskim (nie wspomniano np. o skórkach zwierzęcych) są jednak zasadniczymi w tej dziedzinie.

A teraz najważniejsza sprawa, sprawa zaprojektowania i jej wartości artystycznej. Zgadzam się całkowicie z ob. St. Lucynem, który w Nr. 44 „Przyjaciela Rzemieślnika", rozważając w swym dyskusyjnym artykule dwa odcinki działania referatów artystycznych przy Izbach Rzem. tak pisze: „Ten drugi odcinek stanowi wychowanie całego społeczeństwa na środowisko odczuwające piękno i jego potrzeby wokół siebie". Wydaje mi się, że na tym drugim odcinku nie byle jakie sukcesy może odnieść zabawka artystyczna, ucząc młode pokolenie poczucia piękna właśnie w tym okresie, kiedy umysł dziecka jest najbardziej chłonnym i czułym na wrażenia z otaczającego go świata.

Dokładna definicja tego co nazywamy artyzmem jest bardzo trudna, toteż poprzestanę na podaniu tylko niektórych warunków, niezbędnych do wykonania projektu o cechach artystycznych. Pierwszym takim warunkiem jest dokładna znajomość techniki obróbki materiału, w którym będzie wykonana zabawka, a co za tym idzie, świadomość jakie narzędzia będą przy tym użyte. Narzędzie, kształtując materiał, pozostawia ślad i im bardziej linie projektu dostosowane będą do przewidzianego śladu narzędzia, tym łatwiejszą będzie stylizacja kształtu, zaś projektodawca uniknie niezdrowej chęci odbudowy mo-

dełu w nienadającym się do tego materiale. Poza tym trzeba sobie dobrze zdać sprawę z tematu pracy. W zabawce jest on, prawie zawsze, pełen humoru i beztroski, toteż karykatura (komiczne podkreślenie charakterystycznych cech) jest tu częstym zjawiskiem. Natomiast wszelka sztuczność projektu, nie tłumacząca się rodzajem materiału i narzędzia — jest wrogiem artyzmu, tak jak swobodne wypowiadanie się linią, płaszczyzną i bryłą — jego istotną cechą.

Wprowadzenie elementu ruchu do zabawki musi być przemyślane nie tylko pod względem technicznym, ale zarazem powinno być dostosowane do charakteru projektowanego przedmiotu. To znaczy — szybkość ruchu, jego kierunek poziomy, pionowy lub łukowy, muszą podkreślać komizm, czy też przeciwnie, dostojeństwo, powagę i wdzięk wyobrażonej osoby. Projekt zrobiony bez świadomości w jakim materiale będzie wykonany, jest właściwie absurdem, gdyż nawet po gruntownej przeróbce może mieć wady, dyskwalifikujące go pod względem artystycznym.

Reasumując powyższe uwagi trzeba przyznać, że wymagania stawiane rzemiosłu zabawkarskiemu są wysokie, jest to jednak podyktowane tym, że zabawka ma do spełnienia oprócz swych celów praktycznych, także cel społeczny, jakim jest wyrobienie poczucia piękna wśród pokolenia, a zwłaszcza w najwcześniejszym jego okresie — w dzieciństwie.

Janusz Karsz.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZ MÓWI



O pokrzywce

Podobno jedna z zagadek starożytności brzmiała:

„Jeżeli osa siądzie na pokrzywie, to czy osa kłuje pokrzywę, czy też pokrzywa osę?“

Właściwie pokrzywa nie kłuje, tylko parzy. Kto miał sposobność nieostrożnie dotknąć liści pokrzywy, ten wie, że w miejscu dotknięcia odczuwa się natychmiast silne swędzenie i pieczenie, a na skórze pojawia się płaski, lekko zaczerwieniony, ostro odgraniczony bąbel. Wszystkie te objawy po kilku godzinach znikają bez śladu.

Są osoby, u których zupełnie podobne zmiany skórne zjawiają się bez żadnej widocznej przyczyny, zajmują duży obszar skóry i utrzymują się przez kilka dni. Nieznośne swędzenie pozbawia chorych snu i spokoju, uniemożliwia pracę. Stan taki nosi nazwę pokrzywki i jest wyrazem pewnej skazy ustrojowej.

Przyczyną powstawania pokrzywki jest uczulenie ustroju na pewne składniki pożywienia lub lekarstwa. Najczęściej chodzi tu o pewne rodzaje białka zwierzęcego lub roślinnego. Niektórzy ludzie dostają pokrzywkę po spożyciu poziomek lub truskawek, inni reagupą na raki, jeszcze inni na jajka lub mleko. Osobnicy uczuleni na dane substancje dostają pokrzywki za każdym razem, gdy spożywają nieznaczne nawet ilości pokarmu, w którym substancje te znajdują się.

W warunkach normalnych każdy spożyty pokarm zostaje strawiony w przewodzie pokarmowym, ulega rozkładowi na ciała chemiczne prostsze, które są wchłaniane do krwi. Z tych „cegiełek“ ustrój buduje swoje własne „ludzkie“ białko. Jeżeli białko roślinne lub zwierzęce zostanie wprowadzone do krwi w stanie nierozłożonym, ustrój odpowiada na to gwałtownym odczynem (reakcja): występuje wysoka ciepłota, dreszcze, bóle w mięśniach. Jednym słowem obce białko działa jak silna trucizna.

Pokrzywką jest właśnie takim „zatruciem“ obcym białkiem. Chorym narządem jest tu właściwie nie skóra, lecz śluzówka przewodu pokarmowego. Z powodu wrodzonej wadliwości budowy, lub przewlekłych stanów zapalnych, zaczyna ona przepuszczać do krwi niestrawione lub niedostatecznie strawione białko. Wynikiem tego mogą być różne stany chorobowe, jak dychawica oskrzelowa (astma), katar sienny lub pokrzywka. W niektórych przypadkach przyczyną powstawania pokrzywki może być obecność pasażytów jelitowych, czerwi lub tasiemców, żyjących w jelitach i wydzielających tam produkty swojej przemiany materii.

Przy leczeniu pokrzywki należy przede wszystkim dbać o wydalanie z przewodu pokarmowego drażniących substancji. W tym celu podaje się środki czyszczące (sól gorzką). Objawy skórne usuwane są szybko przez preparaty wapniowe, podawane doustnie, lub lepiej w postaci wlewań dożylnych (zastrzyków). Przy uporczywym swędzeniu zaleca się obcieranie skóry spirytusem mentolowym lub roztworem kwasu cytrynowego.

Dla zapobieżenia nawrotom choroby należy unikać spożywania tych pokarmów, które wywołały uczulenie. W każdym wypadku wskazane jest przeprowadzenie systematycznej kuracji odczulającej, którą ustala lekarz po przeprowadzeniu dokładnych badań i wykryciu przyczyny choroby.

(Dr W.)

BIBLIOGRAFIA

Jakie książki powinni znać rzemieślnicy?

GRUPA DRZEWNA

1. **Koszykarstwo - wikliniarstwo** — J. Pastuszewski, wyd. P.Z.W.S., W-wa 1948 r. — cena 85 zł.

2. **Stolarz** — Hummel inż., wyd. „Czytelnik“, Katowice 1948 r. — cena 225 zł.

3. **Dębowe materiały tarte** — P.K.N. W-wa 1947 r. — cena 180 zł.

4. **Narzędzia fornierskie** — P. K. N. W-wa 1947 r. — cena 200 zł.

5. **Sosnowe materiały tarte** — P.K.N. W-wa 1947 r. — cena 150 zł.

6. **Stolarka normalizowanych okien i drzwi** — P.K.N. W-wa 1948 r. — cena 300 zł.

7. **Materiałoznastwo działu drzewnego** — Basiński Stefan, wyd. Inst. Rzem. Przem. Poznań 1948 r.

GRUPA CHEMICZNA

1. **Podstawy farbiarstwa** — Dr. M. Dominikiewicz, wyd. Nauk. Badaw. Inst. Włókn. Łódź 1947 r. — cena 700 złotych.

2. **Mydło z odpadków tłuszczowych** — Gralikowski, wyd. Cracovia, Kraków 1946 r.

REDAGUJE
Kolegium Redakcyjne.

Redakcja główna: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 261-58.
Oddział w Warszawie: Izba Rzemieślnicza, Zgoda 1.
Oddział w Szczecinie: Izba Rzemieślnicza, Bol. Śmiałego 4.

Ceny ogłoszeń: W tekście 1 strona—40.000, 1/2 strony—20.000, 1/4 strony — 10.000. 1/8 strony — 5.000, 1 mm szpalty — 40. Za tekstem 1 strona—30.000, 1/2 strony—15.000. 1/4 strony—7.500. 1/8 strony—3.750. 1 mm szpalty—30. Ogłoszenia drobne za wyraz 20 zł. Drobne wytłuszczone za wyraz 40 zł.

Wydawca — Spółdzielnia Wyd. - Oświat. „Czytelnik“.

Prenumerata miesięczna 60 zł
Konto czekowe PKO Nr VII-567.

Drukarnia Nr 4 Sp. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik“ — Łódź, Żwirki 2. D—025705